

Wpływ cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego na zasadę prawa do sądu

The Withdrawal of the Indictment by the Public Prosecutor and the Right to a Fair Trial

The author analyzes the provision of Art. 14 § 2 of the CCP regulating the withdrawal of the indictment by the public prosecutor and its impact on the right to a fair trial guaranteed both to the accused and the victim. The author's main research problem is how the withdrawal of the indictment affects the right to a fair trial. According to the hypothesis stated by the author the institution of withdrawal largely restricts this right. This hypothesis is confirmed by the research methods such as the dogmatic-legal one, the literature analysis and the historical-legal method. The author concludes that a fuller guarantee of the right to a fair trial is possible only by legislative changes concerning the withdrawal of the indictment. First of all, the conditions of the withdrawal should be strictly defined as well as the prosecutor's right to use the provision of Art. 14 § 2 of the CCP, and moreover, the attorney of the auxiliary prosecutor should be granted more procedural powers. The most important result of the research, however, is the formulation of the de lege ferenda postulate, that in the event of withdrawal of the indictment, the court should issue an acquittal verdict.

Marcin Sowała

magister prawa
Uniwersytet w Białymstoku

ORCID – 0000-0002-1960-9575

Słowa kluczowe:
akt oskarżenia, wyrok uniewinniający,
oskarżyciel publiczny, prokurator, prawo
do sądu

Keywords:
indictment, acquittal, public prosecutor,
prosecutor, right to a fair trial

<https://doi.org/10.36128/pr.wi.vi36.49>

1. Wprowadzenie

Zasada demokratycznego państwa prawnego jest naczelną zasadą ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wynikającą z art. 2 Konstytucji RP¹. Państwo prawne w rozumieniu tej klauzuli ma wiele znaczeń. W swym najszerszym znaczeniu jest równoznaczne ze wszystkimi cechami, jakimi powinien dysponować ustrój współczesnego, cywilizowanego państwa. Przede wszystkim organy władzy państwowej powinny czynić zadość zasadzie legalizmu – działać na podstawie i w granicach

1 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483 ze zm.).

kompetencji przyznanych im przez ustawodawcę². Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynikają także inne zasady szczegółowe, które nie zawsze wyrażone są wprost w Konstytucji. Jedną z tych zasad jest zasada ochrony zaufania obywatela do państwa. Przepisy prawne w myśl tej zasady nie mogą zastawiać na obywateli pułapek, tworzyć obietnic, które są nie do spełnienia tudzież rezygnować z obietnic już złożonych i pewnych stałych reguł postępowania³.

Niezwykle istotną zasadą ściśle związaną z zasadą demokratycznego państwa prawa jest zasada prawa do sądu. Prawo do sądu zagwarantowane zostało przede wszystkim w licznych aktach prawa międzynarodowego. Wskazać tutaj trzeba na takie akty jak Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁴ czy Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych⁵. W świetle art. 6 ust. 1 *ab initio* pierwszego ze wskazanych aktów normatywnych każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 *ab initio* Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych wszyscy ludzie są równi przed sądami i trybunałami. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd, ustanowiony przez ustawę, przy orzekaniu co do zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych bądź co do jego praw i obowiązków w sprawach cywilnych⁶. Wyartykułowanie w sposób *expressis verbis* prawa do sądu w aktach o randze międzynarodowej, stanowi jasny i niepodważalny argument na to, iż jest to prawo o niebywale ważnym charakterze. Z całą

2 Leszek Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2016), 76.

3 Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, 78.

4 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

5 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).

6 Malwina Jaworska, „Prawo do sądu”, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. Mariusz Jabłoński (Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2014), 127.

pewnością uznać można, iż jest to jedno z najważniejszych praw, jakie przysługiwać może jednostce⁷.

Za błędne należy jednak uznać stanowisko, jakoby prawo do sądu miało tak wielki walor i odgrywało tak ważną rolę w wymiarze sprawiedliwości wyłącznie dlatego, że zasada ta wyartykułowana została w aktach o charakterze międzynarodowym. Uznać należy, iż przepisy wspomnianych wyżej konwencji mają jedynie charakter deklaratoryjny. Przepisy te jedynie potwierdzają pewien oczywisty fakt. Przytoczyć należy w tym miejscu bardzo słuszny pogląd, iż wszędzie tam, gdzie można mieć do czynienia z prawem, to pragnie się, aby to prawo było stanowione oraz stosowane sprawiedliwie. Prawo do sądu w oderwaniu od jakichkolwiek unormowań kojarzy się z poczuciem sprawiedliwości oraz poczuciem ochrony tej sprawiedliwości. Z tego względu prawo do sądu należy postrzegać jako coś uniwersalnego, jako prawo wywodzące się z prawa natury, a nie jakichkolwiek inicjatyw prawodawcy. Ustawodawca ma jedynie przygotować instrumenty i środki, które powinny pozwalać na efektywną realizację prawa do sądu. Nie jest on jednak w stanie przyznać tego prawa człowiekowi, gdyż pochodzi ono z zupełnie innych źródeł, wykraczających poza kognicję prawodawczą⁸.

Przechodząc jednak do standardów konstytucyjnych, należy wskazać na art. 45 najważniejszego aktu prawnego, zgodnie z którym każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Orzecznictwo konstytucyjne oraz przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego wyraźnie wskazują na elementy składające się na tak przedstawioną zasadę prawa do sądu. Bez wątplenia wyróżnić tutaj można prawo do wszczęcia postępowania sądowego, prawo do właściwego działania przez organy w postępowaniu sądowym oraz w końcu prawo do uzyskania rozstrzygnięcia i tym samym prawomocnego stwierdzenia istnienia lub nieistnienia danego stanu. W zamiarze prawodawcy było zatem z pewnością zagwarantowanie wszystkim zainteresowanym pełnej i powszechnej ochrony prawnej⁹. Trzeba także wyraźnie podkreślić, iż prawo do rozstrzygnięcia sprawy na gruncie prawa karnego przysługuje nie tylko pokrzywdzonym, lecz także osobom oskarżonym o popełnienie danego czynu zabronionego. W ich interesie leży bowiem usunięcie stanu niepewności i stanu społecznego potępienia. Prawdą jest, iż zgodnie

7 Aneta Gajewska, „Zasada niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów”, [w:] *Zasady Ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Dariusz Dudek (Warszawa: Wolters Kluwer, 2009), 244-245.

8 Jan Zimmermann, „Prawo do sądu w prawie administracyjnym” *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2 (2006): 307.

9 Dominika Czerniak, „Prawo do sądu w sprawach karnych w Konstytucji RP” *Przegląd Prawa Konstytucyjnego*, nr 3 (2016): 131.

z art. 5 § 1 Kodeksu postępowania karnego¹⁰ oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, jednakże społeczeństwo zazwyczaj jeszcze przed sądem wydaje „wyrok”. Oskarżony chce dążyć zatem do uzyskania uniewinniającego wyroku sądowego, w którym w sposób jednoznaczny stwierdzone zostanie, iż nie jest on winny zarzucanego mu czynu. Takie ujęcie stanowi zresztą cel postępowania karnego wyrażony już w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., który stanowi, iż sprawca przestępstwa powinien zostać wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności.

Ściśle związaną z zasadą prawa do sądu jest zasada legalizmu zawarta w art. 10 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, iż organ powołany do ścigania przestępstw obowiązany jest do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popierania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu. Ów przepis zawiera zatem w sobie bardzo ważną dyrektywę, która zobowiązuje wszystkie organy procesowe do takiego działania, aby nikt nie był zwolniony od odpowiedzialności karnej, z wyjątkiem przypadków wskazanych w ustawie i prawie międzynarodowym. Dyrektywa ta, co ważne, skierowana jest nie tylko do organów postępowania przygotowawczego, lecz także w stosunku do sądu¹¹.

Celem niniejszych rozważań jest ustalenie wpływu cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego na tak ważną zasadę, jaką jest prawo do sądu. Cofnięcie aktu oskarżenia umożliwia pod pewnymi warunkami art. 14 § 2 k.p.k. Główny problem badawczy zawiera się w pytaniu, w jakim stopniu cofnięcie aktu oskarżenia wpływa na tak ujęte prawo do sądu. Do problemów szczegółowych należy zaś ustalenie, jakie ma to konsekwencje dla pokrzywdzonego czynem zabronionym oraz dla oskarżonego. Główną hipotezą jest stwierdzenie, iż cofnięcie aktu oskarżenia ogranicza jedną z naczelnych zasad konstytucyjnych, jaką jest prawo do sądu. Pokrzywdzony nie korzysta bowiem z ochrony swoich praw, którą powinno zapewnić mu państwo, oskarżony natomiast ze względu na brak rozstrzygnięcia sądowego nie ma możliwości wykazać swojej niewinności i tym samym oczyścić się z zarzutów w oczach społeczeństwa. Koniecznym wydaje się zatem znalezienie rozwiązań prawnych, dzięki którym możliwe byłoby usunięcie tego stanu. Wydaje się, iż najlepszymi metodami badawczymi, które można zastosować analizując ten problem, jest metoda dogmatycznoprawna oraz metoda analizy piśmiennictwa. Dokładne zbadanie aktualnego stanu prawnego oraz poglądów przedstawicieli doktryny procesu karnego powinno przynieść odpowiedzi na wyżej przedstawione problemy badawcze. 1 lipca 2015 r. weszła

10 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 30 ze zm.).

11 Cezary Kulesza, Piotr Skarzyński, *Postępowanie karne* (Warszawa: C. H. Beck, 2020), 28-29.

w życie nowelizacja art. 14 § 2 k.p.k., która w olbrzymim stopniu zmieniła brzmienie tego przepisu. W związku z tym koniecznym wydaje się również zastosowanie metody historycznoprawnej celem porównania ze sobą obecnego stanu prawnego z poprzednim stanem prawnym dotyczącym problematyki cofnięcia aktu oskarżenia, gdyż i to może przynieść dla rozważań pewne korzyści.

2. Zastosowanie instytucji cofnięcia aktu oskarżenia

W art. 14 § 1 k.p.k. ustawodawca przewidział zasadę skargowości, zgodnie z którą proces karny rozpoczyna się wskutek wniesienia skargi przez uprawnionego oskarżyciela. Gdy skargą tą jest akt oskarżenia, podmiotem uprawnionym do jego wniesienia jest oskarżyciel publiczny. Trzeba zaznaczyć, iż sąd może działać tak długo, jak długo istnieje skarga. Cały byt postępowania sądowego uzależniony jest zatem od jej istnienia. W doktrynie odnaleźć można definicję skargi, którą jest postulatywne oświadczenie woli uprawnionego podmiotu, którego treścią jest żądanie rozstrzygnięcia określonej sprawy, skierowane do sądu. Skarga jest pozytywną przesłanką procesu karnego, od której zależy wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego¹².

W art. 14 § 2 k.p.k. ustawodawca przewidział możliwość cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego. Jak już wcześniej wspomniano, przed 1 lipca 2015 r. przepis ten różnił się bardzo od obecnego jego brzmienia. W poprzednim stanie prawnym oskarżyciel publiczny mógł odstąpić od wniesionego oskarżenia, lecz nie było to dla sądu wiążące. W doktrynie procesu karnego istniało wiele rozbieżności co do rozumienia tego przepisu. Jeden z głównych poglądów sprowadzał się do tego, że oskarżyciel publiczny może cofnąć akt oskarżenia. Przeciwnicy tego poglądu twierdzili natomiast, iż w polskim systemie prawnym nie jest to możliwe. Uważali oni, iż przepis ten umożliwia jedynie zrzeczenie się przez oskarżyciela publicznego swojej funkcji. Według tego poglądu osoba, która nie chciała być w danej sprawie oskarżycielem publicznym, mogła z tego zrezygnować. Czynność ta nie była jednak dla sądu wiążąca, co oznacza, iż skarga wciąż pozostawała w mocy, a rolę oskarżyciela w pewnym sensie przejmował sam sąd¹³. Uznać należy, iż na aprobatę zdecydowanie zasługuje druga z tych koncepcji. Już sama literalna wykładka przepisu wydaje się nie budzić wątpliwości. Ustawodawca w sposób racjonalny posłużył się zwrotem „oskarżenie”, a nie „akt oskarżenia”. Ponadto art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. stanowił także, iż w razie braku skargi uprawnionego oskarżyciela postępowanie należy obligatoryjnie umorzyć. Skoro zaś

12 Katarzyna Dudka, Hanna Paluszkiewicz, *Postępowanie karne* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2016), 184-185.

13 Ewa Kruk, *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżenia uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym* (Lublin: UMCS, 2016), 248-250.

takie wycofanie się oskarżyciela nie było wiążące dla sądu, to skarga cały czas istniała i była ważna, gdyż od tego momentu to sąd nią dysponował. Oskarżyciel nie mógł zatem jej cofnąć, gdyż stawała się od tego momentu „własnością” sądu. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, iż to sąd stawał się uprawnionym oskarżycielem publicznym i nie było możliwości umarzania postępowania, co nadawało procesowi karnemu *quasi*-inkwizycyjnego charakteru. Istniało także wiele różnych poglądów co do tego, jaki był wpływ odstąpienia oskarżyciela publicznego od oskarżenia na sąd. Część przedstawicieli doktryny uważało, iż sąd może umorzyć postępowanie lub nadal je prowadzić, inni stwierdzili, iż należy brać wtedy pod uwagę zaawansowanie sprawy¹⁴, a jeszcze inni uważali, iż sąd może umorzyć postępowanie karne, o ile zachodzą ku temu inne przesłanki¹⁵. Wydaje się jednak, iż sąd nigdy nie miał kompetencji do umorzenia postępowania na podstawie ówczesnego art. 14 § 2 k.p.k. Skoro przejmował on uprawnienia oskarżyciela publicznego, i tym samym sam stawał się uprawnionym oskarżycielem, nie było podstaw do zastosowania art. 17 § 1 pkt 9 k.p.

1 lipca 2015 r. polskiemu procesowi karnemu ustawodawca zdecydował się nadać bardziej kontradyktoryjnego charakteru. Mimo że 15 kwietnia 2016 r. wiele cech kontradyktoryjności zostało przez ustawodawcę usuniętych, a zasada kontradyktoryjności przestała być skodyfikowana, w obecnym stanie prawnym wciąż można doszukiwać się jej elementów¹⁶. Bez wątpienia znacznym krokiem w kierunku nadania procesowi karnemu charakteru sporu pomiędzy dwiema stronami toczącym się przed niezawisłym sądem było znowelizowanie art. 14 § 2 k.p.k. Przepis ten umożliwił bowiem cofnięcie przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia. *Ratio legis* tego unormowania opiera się na chęci uniknięcia sytuacji, w której sąd musiałby prowadzić postępowanie z urzędu, mimo rezygnacji z popierania oskarżenia przez oskarżyciela publicznego. Tym samym sąd przejmowałby jego rolę i przestawał być bezstronnym obserwatorem, jak wymagają tego założenia zasady kontradyktoryjności. Jak już wspomniano, od 15 kwietnia 2016 r. ustawodawca zrezygnował z wielu elementów składających się na zasadę

14 Kruk, *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżania uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym*, 251.

15 Tomasz Grzegorzcyk, „Formalne pozytywne warunki dopuszczalności procesu”, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, t. IV, *Dopuszczalność procesu*, red. Maria Jeż-Ludwichowska, Arkadiusz Lach (Warszawa: Wolters Kluwer, 2015), 323.

16 Kulesza, Skarzyński, *Postępowanie karne*, 36.

kontradykcyjności, jednakże przepis z art. 14 § 2 k.p.k. pozostał niezmienny¹⁷.

Instytucję cofnięcia aktu oskarżenia ustawodawca ujął w sposób dualistyczny. W pierwszym aspekcie cofnięcie aktu oskarżenia jest możliwe do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej i tu nie jest wymagana zgoda oskarżonego. W drugim aspekcie oskarżyciel może cofnąć akt oskarżenia już w toku przewodu sądowego przed sądem I instancji, lecz w tym przypadku konieczna jest zgoda oskarżonego. Tak skonstruowany przepis rodzi jednak wątpliwości interpretacyjne. Na początku należy wskazać, iż przepis art. 14 § 2 k.p.k. nie zawiera kryteriów, które uzasadniają cofnięcie aktu oskarżenia. Ustawodawca dał zatem oskarżycielowi publicznemu w tej kwestii pełną swobodę, nie nakładając na niego żadnych ustawowych ograniczeń. Brak jest nawet katalogu otwartego, który to by w przykładowy choć sposób wskazywał na okoliczności, w razie których zaistnienia, oskarżyciel może cofnąć akt oskarżenia. W pewnym zakresie jedynie art. 64 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze¹⁸ wskazuje, iż w wypadku, gdy wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia, prokurator po poinformowaniu prokuratora bezpośrednio przełożonego, może cofnąć akt oskarżenia¹⁹.

Taki stan prawny może budzić pewne zastrzeżenia. Można stwierdzić, iż w zasadzie prokurator zawsze może cofnąć akt oskarżenia, kierując się wyłącznie swoją wolą. Jest to zatem krok w kierunku zasady oportunistycznego ścigania. W piśmiennictwie spotkać się można z argumentami, iż nie jest prawdą, iż prokurator ma pełną swobodę w zakresie cofania aktu oskarżenia. Zgodnie z nimi, prokurator musi się kierować pewnymi klauzulami generalnymi zawartymi w ustawie regulującej ustrój prokuratury²⁰. Trzeba jednak zauważyć, iż klauzule generalne mają zawsze charakter ocenny i dość swobodny. Aby w pełni zagwarantować ochronę praw stron postępowania, w systemie prawnym potrzeba jednak sztywnych reguł postępowania. Postulować zatem należy, aby przepis art. 64 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze stosować jako *lex specialis* w stosunku do art. 14 § 2 k.p.k. i tym samym była

17 Andrzej Sakowicz, „Komentarz do art. 14”, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Andrzej Sakowicz (Warszawa: C. H. Beck, 2016), Legalis.

18 Ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 66).

19 Sakowicz, „Komentarz do art. 14”, Legalis.

20 Michał Błoński, Beata Najman, „Umorzenie postępowania wskutek cofnięcia aktu oskarżenia” *Studia Prawno-ekonomiczne*, nr 94 (2015): 38.

to wyłączna przyczyna cofania aktu oskarżenia²¹. Ma to na celu ochronę interesu publicznego, ochronę praw pokrzywdzonego, lecz także praw samego oskarżonego. Innym rozwiązaniem tego problemu są postulaty *de lege ferenda* polegające na nałożeniu pewnych ograniczeń ustawowych na oskarżycieli publicznych. W ustawie istnieć powinien katalog przyczyn, po których zaistnieniu oskarżyciel uzyskiwałby prawo cofania aktu oskarżenia.

Jeżeli chodzi o pierwsze ujęcie przepisu, cofnięcie aktu powinno nastąpić do czasu rozpoczęcia przewodu na pierwszej rozprawie głównej. Rozpoczęcie przewodu sądowego zgodnie z art. 385 § 1 i 1a rozpoczyna się z chwilą zwięzłego przedstawienia zarzutów. Wątpliwości budzić może jednak określenie „pierwsza rozprawa główna”. Jeżeli dana sprawa karna rozpatrywana jest na kilku rozprawach, podczas których dokonywane są dane czynności procesowe, można dojść do wniosku, iż kolejne rozprawy są następnymi rozprawami. A zatem drugi, trzeci termin rozprawy, to odpowiednio druga i trzecia rozprawa. Wniosek ten nie jest jednak właściwy. Dojść może bowiem do zarządzenia przerwy w rozprawie lub jej odroczenia, przez co rozprawa odbywać się będzie w kilku terminach. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, iż będzie to wciąż ta sama rozprawa, która po prostu odbywa się w kilku terminach. A zatem pierwsza rozprawa główna, która odbywa się w drugim i kolejnych terminach nadal jest pierwszą rozprawą główną. Znaczenie ma tu bowiem charakter rozprawy, a nie termin, w którym się ona odbywa. Pierwsza rozprawa główna to niekoniecznie pierwszy termin rozprawy głównej. Na bazie rozważań co do terminu złożenia wniosku o cofnięciu aktu oskarżenia trzeba zauważyć, iż oskarżyciel może dokonać tej czynności na pierwszej rozprawie głównej, bez znaczenia w ilu terminach się ona odbywała, aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego²². Możliwa jest również sytuacja, w której na pierwszej rozprawie głównej doszło do otwarcia przewodu sądowego, a następnie zaszła konieczność jego ponownego rozpoczęcia. W tym przypadku pojawia się problem, czy oskarżyciel wciąż może skorzystać ze swojego uprawnienia. Większość przedstawicieli doktryny uważa, iż nie jest to już możliwe, gdyż nie jest to już pierwsza rozprawa główna, z czym należy się zgodzić²³.

21 Przedstawiciele nauki procesu karnego stoją jednak na stanowisku, iż na gruncie obecnie obowiązujących regulacji, przepis art. 14 § 2 k.p.k. oraz art. 64 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze stanowią dwie zupełnie odrębne podstawy. Tak chociażby Michał Kurowski, *Rezygnacja z oskarżania w toku postępowania sądowego w polskim procesie karnym* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019), 59.

22 Michał Kurowski, „Komentarz do art. 14”, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. Dariusz Świecki (Warszawa: Wolters Kluwer, 2017), LEX.

23 Kurowski, „Komentarz do art. 14”, LEX.

Omawiany przepis ma także drugie ujęcie. Norma prawna skonstruowana na jego bazie umożliwia cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego już w toku przewodu sądowego przed sądem I instancji. Wymagana jest jednak wówczas zgoda oskarżonego. Trzeba zauważyć, iż art. 14 § 2 zd. 2 k.p.k. nie jest powiązany ze zd. 1 tego przepisu. W przeciwnym razie można byłoby stwierdzić, iż dopuszczalne jest cofnięcie aktu oskarżenia tylko na pierwszej rozprawie głównej, z tym że po rozpoczęciu przewodu – za zgodą oskarżonego. Konkluzja taka nie jest jednak właściwa. Przepis z art. 14 § 2 konstruuje bowiem dwie normy prawne niezależne od siebie. Wynika z tego, iż zgoda oskarżonego wymagana jest w stosunku do każdego przewodu sądowego, a nie tylko takiego, który rozpoczął się na pierwszej rozprawie głównej²⁴. Tak ujęty przez ustawodawcę termin jest w pewnym sensie terminem przywracalnym. Na mocy art. 409 k.p.k. możliwe jest wznowienie przewodu sądowego w szczególności w przypadku zmiany kwalifikacji prawnej czynu, choć nie tylko. W przypadku jego wznowienia oskarżyciel publiczny uzyska na nowo prawo cofnięcia aktu oskarżenia²⁵. W przypadku tego rodzaju cofnięcia aktu wymagana jest zgoda oskarżonego na dokonanie tej czynności. Zgoda ta może zostać wyrażona ustnie lub jako oświadczenie pisemne. Można go także wezwać na rozprawę, jeżeli nie bierze w niej udziału, celem poinformowania go o zaistniałej sytuacji i uzyskania jego stanowiska w tej sprawie²⁶. Pojawić się może także problem, czy oskarżony wcześniej wyrażoną zgodę może cofnąć, bez względu na przyczynę – jej świadome wyrażenie czy też pozostawanie w błędzie co do swojego oświadczenia. Wydaje się, iż oskarżony ma prawo to zrobić, aż do uprawomocnienia się orzeczenia o umorzeniu postępowania karnego.

3. Konsekwencje cofnięcia aktu oskarżenia

Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego wiąże się z szeregiem konsekwencji dla oskarżonego i pokrzywdzonego w aspekcie zapewnionego im przez Konstytucję RP, i szereg aktów prawa międzynarodowego, prawa do sądu. Prawo do sądu jak wskazano już wcześniej przysługuje zarówno pokrzywdzonemu, który ma prawo żądać sprawiedliwości, jak i oskarżonego, który pragnie zostać oczyszczony z kierowanych przeciwko niemu zarzutów. Sposobem na zrealizowanie tych praw jest wyłącznie przeprowadzenie postępowania sądowego, które zakończyć się powinno stosownym rozstrzygnięciem – co do zasady – uniewinniającym lub skazującym. Cofnięcie przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia, od którego

24 Kurowski, „Komentarz do art. 14”, LEX.

25 Kruk, *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżania uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym*, 256.

26 Sakowicz, „Komentarz do art. 14”, Legalis.

w gruncie rzeczy zależy cały byt procesu karnego, ma znaczny wpływ na prawo do sądu przysługujące stronom.

W przypadku zrezygnowania z dalszego oskarżania jeszcze do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oraz już w toku przewodu sądowego, lecz po uzyskaniu zgody oskarżonego, zastosowanie mieć będzie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Na jego podstawie sąd obligatoryjnie umorzyć musi postępowanie karne. Trzeba jednak bardzo wyraźnie wskazać tutaj na uprawnienie pokrzywdzonego wynikające z art. 54 § 2 k.p.k. Na gruncie tego przepisu cofnięcie aktu oskarżenia nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. Pokrzywdzony, który zaś nie korzystał wcześniej z tego uprawnienia, może w terminie 14 dni od dnia powiadomienia go o cofnięciu oświadczyć, iż przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy. Wynika z tego, iż do umorzenia dochodzić będzie tylko wtedy, gdy równocześnie od oskarżenia odstąpi także występujący już w sprawie oskarżyciel posiłkowy lub pokrzywdzony nie skorzystał w odpowiednim terminie ze swojego uprawnienia²⁷. W doktrynie można spotkać się z poglądem jakoby samo cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego było samoistną podstawą do umorzenia postępowania. Uważa się bowiem, iż brak skargi jest następstwem oświadczenia oskarżyciela publicznego, który nią dysponuje. Rola oskarżyciela posiłkowego ma zaś charakter dodatkowy²⁸. Trudno się jednak zgodzić z takim stanowiskiem. Od momentu odstąpienia oskarżyciela publicznego, to właśnie oskarżyciel posiłkowy staje się dysponentem aktu oskarżenia, gdyż to on wtedy popiera oskarżenie. Podobnie jest w przypadku złożenia w terminie 14 dni oświadczenia o przystąpieniu przez pokrzywdzonego. Odnaleźć można również koncepcję głoszącą, iż przystąpienie do oskarżenia oskarżyciela posiłkowego znacznie pogarsza sytuację oskarżonego, gdyż oskarżyciel ten nie jest podmiotem obiektywnym i nie ma obowiązku szukania dowodów również na korzyść oskarżonego²⁹. Takie ujęcie nie powinno jednak budzić zastrzeżeń. W interesie oskarżyciela posiłkowego jest bowiem dążenie do ukarania potencjalnego sprawcy czynu zabronionego. Zasady obiektywizmu spoczywają natomiast na sądzie, który to dążyć ma do bezstronnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy.

Sytuacja skomplikować się może jednak w przypadku, gdy oskarżyciel publiczny złożył wniosek o cofnięcie aktu oskarżenia już po rozpoczęciu przewodu sądowego przed sądem I instancji, jednak nie uzyskał on zgody oskarżonego na dokonanie tej czynności. W takim przypadku oskarżyciel może działać na dwa sposoby. Może on dalej popierać oskarżenie i dążyć do

27 Kruk, *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżania uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym*, 260.

28 Ibidem, 260-261.

29 Marta Goss, „Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego” *Prokuratura i Prawo*, nr 3 (2014): 50.

ukarania potencjalnego sprawcy, choć to może wydawać się trudne do zrealizowania w zaistniałej sytuacji. Może także wnieść o uniewinnienie oskarżonego, co wydaje się posunięciem znacznie bardziej racjonalnym³⁰.

Kolejnym daleko idącym skutkiem skutecznego złożenia oświadczenia o cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego jest konsekwencja wynikająca z art. 14 § 2 k.p.k. *in fine*. Wynika z niego, iż ponowne złożenie aktu oskarżenia przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn jest niedopuszczalne. Przepis ten ma być gwarancją dla oskarżonego, iż po pewnym czasie oskarżyciel publiczny „nie zmieni zdania” co do odstąpienia od oskarżania potencjalnego sprawcy i znowu nie skieruje wobec niego skargi, dążąc do jego ukarania³¹. *Ratio legis* tego unormowanie wynika z niezwykle ważnej zasady procesu karnego, jaką jest *ne bis in idem*. Oskarżony nie może bowiem cały czas obawiać się grożącej mu odpowiedzialności karnej. Trzeba jednak zaznaczyć, iż samo złożenie oświadczenia o cofnięciu aktu oskarżenia nie powoduje umorzenia postępowania. Poza innymi przesłankami zawartymi w art. 14 § 2 k.p.k., do umorzenia postępowania konieczne jest wydanie przez sąd postanowienia o umorzeniu. Dlatego też do momentu jego wydania, oskarżyciel w każdym czasie może cofnąć swój wniosek³².

4. Podsumowanie

Zagadnienie cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela oraz skutków jakie niesie to dla podmiotów funkcjonujących w wymiarze sprawiedliwości jest zagadnieniem budzącym spory wśród przedstawicieli nauki procesu karnego od wielu lat³³. Świadczy to zatem o tym, że problem ten jest rzeczywiście ważki. Mimo że spotkać można się w literaturze z licznymi opracowaniami tego zagadnienia, to zasadniczo problem ten jest wciąż aktualny. W związku z wejściem w życie w dniu 1 lipca 2015 r. nowelizacji art. 14 § 2 k.p.k., problem ten nabrał nowego charakteru. Przeprowadzona na poziomie legislacyjnym zmiana nie może pozostać nieomówiona. Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest ustalenie wpływu cofnięcia przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia na zasadę prawa do sądu. Problemem stawianym w pracy zawierał się w pytaniu, w jakim stopniu cofnięcie to wpływa na prawa pokrzywdzonego oraz oskarżonego. Za pomocą stosownych metod

30 Sakowicz, „Komentarz do art. 14”, Legalis.

31 Sakowicz, „Komentarz do art. 14”, Legalis.

32 Kruk, *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżania uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym*, 261.

33 Tak chociażby Marian Cieślak, „Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia” *Palestra*, nr 5/1, (1961): 15-28 oraz publikacja stanowiąca polemikę do tego artykułu Wiesław Daszkiewicz, „Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia a zasada legalizmu: (artykuł polemiczny)” *Palestra*, nr 5/8 (1961).

badawczych należało potwierdzić lub zanegować hipotezę, iż instytucja z art. 14 § 2 k.p.k. w znaczny sposób ogranicza jedną z podstawowych zasad konstytucyjnych dotyczącą prawa do wszczęcia i prowadzenia postępowania oraz uzyskania rozstrzygnięcia w sprawie.

Jak wskazano w poprzedniej części artykułu, zasadniczym skutkiem złożenia skutecznego wniosku o cofnięcie aktu oskarżenia jest umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Trzeba zauważyć, iż pokrzywdzony na tym etapie nie ma żadnego wpływu na ten wniosek. Ustawodawca nie przewidział bowiem możliwości wyrażania przez pokrzywdzonego zgody ani sprzeciwu. W związku z tym można dojść do wniosku, iż prawo do sądu zostaje przez to ograniczone. Oczywiście nie można zapominać o tym, iż cofnięcie aktu przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. A zatem pokrzywdzony czynem zabronionym może działać w procesie jako oskarżyciel posiłkowy. Takie uregulowanie nie oddaje jednak w pełni ochrony jaką powinien mieć zapewnioną pokrzywdzony. Jak stanowi już art. 2 ustawy Prawo o prokuraturze, to prokuratura stoi na straży praworządności oraz wykonuje zadania w zakresie ścigania przestępstw. To właśnie prokurator jako przedstawiciel państwa, pełniący tak ważną rolę, powinien dążyć do ukarania sprawcy, gdyż dysponuje odpowiednimi instrumentami prawnymi oraz wiedzą prawniczą w tym zakresie. Oczywiście oskarżyciel posiłkowy na mocy art. 87 § 1 k.p.k. może ustanowić pełnomocnika, który odpowiednimi umiejętnościami będzie już dysponował, lecz wciąż brak mu innych właściwych instrumentów prawnych. Aby zatem w pełnym zakresie realizowane było wobec pokrzywdzonego prawo do sądu, koniecznym jest, aby jemu, a w szczególności jego pełnomocnikowi, ustawodawca przyznał więcej kompetencji w zakresie dokonywanych czynności procesowych na kształt kompetencji przyznanych organom zajmujących się ściganiem przestępstw. Już bowiem od dłuższego czasu nieprzyznanie adwokatom i radcom prawnym właściwych instrumentów było zasadniczym zarzutem stawianym zasadzie kontradyktoryjności w procesie karnym.

W przypadku skutecznego złożenia wniosku o cofnięcie aktu oskarżenia przed rozpoczęciem przewodu sądowego tudzież po jego rozpoczęciu za zgodą oskarżonego, skutkiem tego jest umorzenie postępowania karnego. W przypadku zaś złożenia wniosku po rozpoczęciu przewodu sądowego, na który oskarżony nie wyraził zgody, oskarżyciel publiczny powinien wnioskować o uniewinnienie. Przypadek drugi nie budzi zastrzeżeń. Inaczej jednak jest w przypadku pierwszym. Trzeba bowiem odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest umorzenie postępowania, a czym jest uniewinnienie. Choć na pierwszy rzut oka skutek wydaje się ten sam, wydźwięk każdego z nich jest zupełnie inny. Umorzenie postępowania nie rozstrzyga w sprawie odpowiedzialności karnej, lecz jedynie wskutek zaistnienia pewnych okoliczności, prowadzenie procesu nie jest dalej możliwe. Zupełnie inaczej jest w przypadku uniewinnienia. Uniewinnienie rozstrzyga w sprawie odpowiedzialności

karnej, a ściślej mówiąc – o jej braku. Na jego mocy stwierdza się, iż dana osoba nie jest winna zarzucanego jej czynu. W przypadku takiego cofnięcia aktu oskarżenia, oskarżony uzyska wyrok umarzający postępowania. A zatem nie będzie mógł powoływać się na fakt, iż jest niewinny. Jest to niewątpliwie znaczne ograniczenie jego prawa do sądu. Wydaje się, iż wiele osób niewinnych, wobec których umorzono postępowanie czuje swoisty niedosyt.

W tym miejscu należy zatem wystosować bardzo ważny postulat *de lege ferenda*, a którego realizacja mogłaby przyczynić się do znacznego poprawienia sytuacji prawnej oskarżonego, wobec którego wycofano akt oskarżenia. Autor niniejszej publikacji pragnie wyraźnie zaznaczyć, iż wydawanie przez sądy wyroków umarzających postępowanie w wypadku cofnięcia aktu oskarżenia jest oczywiście zgodne z obowiązującymi przepisami procedury karnej, jednakże nie czyni zadość poczuciu sprawiedliwości. Wydaje się w pełni uzasadnionym wprowadzenie zmiany do ustawy karnoprocesowej, polegającej na tym, iż w razie cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego sąd miałby obowiązek wydania wyroku uniewinniającego, a nie wyroku umarzającego, jak jest to obecnie. Zgodnie z art. 414 *in fine* k.p.k. w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny. Okolicznościami tymi jest to, że czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia lub czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa. Przesłanki te prowadzą bowiem do generalnego stwierdzenia, iż oskarżony nie jest *de facto* sprawcą czynu. Łączy się to ściśle z zasadą domniemania niewinności. Zgodnie z art. 5 k.p.k. oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Jak zauważają przedstawiciele doktryny procesu karnego, zasada domniemania niewinności jest najważniejszym domniemaniem, na którego obalenie nastawiony jest proces karny³⁴. Skoro zatem oskarżyciel uznaje, iż niezasadnym było skierowanie wobec oskarżonego aktu oskarżenia, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdzenia jego sprawstwa, to logicznym wydaje się wniosek, iż w takiej sytuacji sąd wydać powinien obligatoryjnie wyrok uniewinniający, który w sposób deklaratoryjny potwierdzi niewinność oskarżonego. Stanowiska autora niniejszej publikacji odnaleźć może uzasadnienie wśród poglądów przedstawicieli nauki. Dostrzega się bowiem, iż pozbawienie oskarżonego możliwości uzyskania wyroku uniewinniającego, a zamiast niego wydanie wyroku, na mocy którego umarza się postępowanie, jest istotnym naruszeniem godności takiej osoby³⁵.

34 Kulesza, Starzyński, *Postępowanie karne*, 205.

35 Marta Kowalczyk-Ludzia, *Instytucja uniewinnienia w polskim procesie karnym* (Olsztyn: Wydawnictwo UWM, 2014), 154-155.

Konkludując, można dojść do wniosku, iż prawo do sądu zarówno jeżeli chodzi o oskarżonego, jak i pokrzywdzonego jest naruszone wskutek obecnie obowiązujących regulacji związanych z cofnięciem aktu oskarżenia. W celu zapewnienia najwyższych standardów ochrony tej jakże to ważnej zasady procesowej, konieczne są zmiany kształtu instytucji z art. 14 § 2 k.p.k. Przede wszystkim należy przyznać pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego instrumenty prawne zbliżone do środków, którymi dysponują organy ścigania przestępstw. Ponadto należy bezwzględnie rozważyć kwestię wydawania orzeczeń uniewinniających w stosunku do oskarżonych, wobec których skutecznie cofnięto akt oskarżenia.

Bibliografia

- Błoński Michał, Beata Najman, „Umorzenie postępowania wskutek cofnięcia aktu oskarżenia” *Studia Prawno-ekonomiczne*, nr 94 (2015): 31-47.
- Cieślak Marian, „Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia” *Palestra*, nr 5/1 (1961): 15-28.
- Czerniak Dominika, „Prawo do sądu w sprawach karnych w Konstytucji RP” *Przegląd Prawa Konstytucyjnego*, nr 3 (2016): 129-162. <https://doi.org/10.15804/ppk.2016.03.06>.
- Daszkiewicz Wiesław, „Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia a zasada legalizmu: (artykuł polemiczny)” *Palestra*, nr 5/8 (1961): 25-55.
- Dudka, Katarzyna, Hanna Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2016.
- Gajewska Aneta, „Zasada niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów”, [w:] *Zasady Ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Dariusz Dudek. 237-255. Warszawa: Wolters Kluwer, 2009.
- Garlicki Leszek, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2016.
- Goss Marta, „Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego” *Prokuratura i Prawo*, nr 3 (2014): 46-52.
- Grzegorzczuk Tomasz, „Formalne pozytywne warunki dopuszczalności procesu”, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, t. IV, *Dopuszczalność procesu*, red. Maria Jeż-Ludwichowska, Arkadiusz Lach. 309-392. Warszawa: Wolters Kluwer, 2015.
- Jaworska Malwina, „Prawo do sądu”, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. Mariusz Jabłoński, 127-152. Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2014.
- Kowalczyk-Ludzia Marta, *Instytucja uniewinnienia w polskim procesie karnym*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM, 2014.

- Kruk Ewa, *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżania uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym*. Lublin: UMCS, 2016.
- Kulesza Cezary, Piotr Skarzyński, *Postępowanie karne*. Warszawa: C. H. Beck, 2020.
- Kurowski Michał, „Komentarz do art. 14”, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. Dariusz Świecki, LEX. Warszawa: Wolters Kluwer, 2017.
- Kurowski Michał, *Rezygnacja z oskarżania w toku postępowania sądowego w polskim procesie karnym*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2019.
- Sakowicz Andrzej, „Komentarz do art. 14”, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Andrzej Sakowicz, Legalis. Warszawa: C. H. Beck, 2016.
- Zimmermann Jan, „Prawo do sądu w prawie administracyjnym” *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2 (2006): 307-321.